

# Benedykt XVI

---

## Wrodzona zdolność do małżeństwa jest darem Stwórcy

---

Studia nad Rodziną 13/1-2 (24-25), 183-186

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. PROBLEMY ŻYCIA RODZINNEGO

Studia nad Rodziną  
UKSW  
2009 R. 13 nr 1-2 (24-25)

BENEDYKT XVI

### WRODZONA ZDOLNOŚĆ DO MAŁŻEŃSTWA JEST DAREM STWÓRCY<sup>1</sup>

[...]

Na początku roku swej działalności oczekujecie od Papieża słowa, które by was oświecało i ukierunkowywało w wypełnianiu waszych delikatnych obowiązków. Można by przy tej okazji poruszyć wiele tematów, lecz po upływie 20 lat od czasu, gdy w swoich przemówieniach Jan Paweł II poruszył kwestię niezdolności psychicznej w sprawach o nieważność małżeństwa – z 5 lutego 1987 roku<sup>2</sup> i z 25 stycznia 1988 roku<sup>3</sup> – wydaje się, że należy się zastanowić, w jakiej mierze te wypowiedzi znalazły należyty oddźwięk w działalności trybunałów kościelnych. Nie jest to moment sporządzania bilansu, lecz dla wszystkich jest oczywiste, że problem ten pozostaje wciąż bardzo aktualny. W niektórych przypadkach można, niestety, dostrzec, że nadal istnieje paląca potrzeba – o której mówił mój czcigodny Poprzednik – chronienia wspólnoty kościelnej «przed zgorzeniem płynącym z niszczenia w praktyce wartości chrześcijańskiego małżeństwa na drodze przesadnego i niemal automatycznego mnożenia się orzeczeń nieważności, w przypadkach załamania się małżeństwa, pod pretekstem niedojrzałości lub słabości psychicznej partnerów»<sup>4</sup>.

W czasie naszego dzisiejszego spotkania chciałbym zwrócić uwagę prawników na konieczność rozpatrywania spraw z należytą głębią, jakiej wymaga pełniona przez Rotę Rzymską posługa prawdy i miłości. Odnośnie do potrzeby owej dyscypliny proceduralnej wspomniane przemówienia dostarczają, w oparciu o zasady antropologii chrześcijańskiej, nie tylko podstawowych kryteriów oceny ekspertyz psychiatrycznych i psychologicznych, lecz także samego orzekania sądowego tych spraw. W związku z tym warto jesz-

<sup>1</sup> Przemówienie do Trybunału Roty Rzymskiej (29.01.2009).

<sup>2</sup> AAS 1987, R. 79, s. 1453-1459.

<sup>3</sup> AAS 1988, R. 80, s. 1178-1185.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do Roty Rzymskiej (5.02.1987), n. 9, L'ORpol 1987, nr 2, s. 32.

cze przypomnieć parę kryteriów, wyznaczających linię demarkacyjną przede wszystkim między «dojrzałością psychiczną, która winna być szczytowym punktem rozwoju człowieka» i «dojrzałością kanoniczną, która stanowi jedynie podstawowy punkt wyjścia ważności małżeństwa<sup>5</sup>; po drugie, między niezdolnością a trudnością, jako że tylko «niezdolność, a nie trudność w zakresie zgody małżeńskiej (consensus) i urzeczywistnienia prawdziwej wspólnoty życia i miłości, powoduje nieważność małżeństwa<sup>6</sup>; po trzecie, między wymiarem kanonicznym normalności, która według integralnej wizji osoby ludzkiej «obejmuje także lekkie formy trudności psychicznych<sup>\*</sup>, a wymiarem klinicznym, wedle którego wyłącza się z tego pojęcia wszelką niepełną dojrzałość oraz «każdą formę patologii psychicznej<sup>7</sup>; wreszcie, między «minimalną zdolnością, wystarczającą do ważnej zgody małżeńskiej, a idealizowaną zdolnością «pełnej dojrzałości jako warunku szczęśliwego pożycia małżeńskiego<sup>8</sup>.

Przyjmując, że w kształtowanie zgody małżeńskiej (consensusu) zaangażowane są umysł i wola, Papież Jan Paweł II we wspomnianym przemówieniu z 5 lutego 1987 r. potwierdził zasadę, zgodnie z którą «hipotezę o istnieniu rzeczywistej niezdolności można wysuwać jedynie w przypadku obecności poważnej anomalii, która – jakkolwiek by ją zdefiniować – musi w zasadniczy sposób naruszać zdolność rozumienia i/albo wolę<sup>9</sup>. W związku z tym należy przypomnieć, że norma kodeksowa odnośnie do niezdolności psychicznej została wzbogacona i uzupełniona w tym, co się tyczy jej stosowania, także przez niedawną Instrukcję *Dignitas connubii* z 25 stycznia 2005 r. W istocie, według niej, potwierdzenie istnienia takiej niezdolności wymaga wystąpienia już w momencie zawierania małżeństwa szczególnej anomalii psychicznej (art. 209, 1), która poważnie zakłóca używanie rozumu (art. 209, 2, n. 1; kan. 1095, n. 1) bądź zdolność oceny i rozeznania w przypadku podejmowania ważnych decyzji, szczególnie dotyczących wolnego wyboru stanu życia (art. 209, 2, n. 2; kan. 1095, n. 2), lub też powoduje u partnera nie tylko poważną trudność, ale także niemożność wywiązania się z zadań związanych z pełnieniem istotnych obowiązków małżeńskich (art. 209, 2, n. 3; kan. 1095, n. 3).

---

<sup>5</sup> Por. tamże, n. 6)

<sup>6</sup> Tamże, n. 7)

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Roty Rzymskiej (25.01.1988), n. 5, L'ORpol 1988, nr 1, s. 6.

<sup>8</sup> Por. tamże, n. 9).

<sup>9</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Roty Rzymskiej (5.02.1987), n. 7, dz. cyt., s. 32.

Przy tej okazji jednakże chciałbym również na nowo rozważyć kwestię niezdolności do zawarcia małżeństwa, o której mowa w kan. 1095, w świetle stosunku osoby do małżeństwa, i przypomnieć niektóre podstawowe zasady, jakie muszą przyświecać prawnikom. Trzeba przede wszystkim odkryć na nowo pozytywną wartość zasadniczej zdolności każdej osoby do zawarcia małżeństwa, która wiąże się z samą naturą mężczyzny czy kobiety. Grozi nam bowiem niebezpieczeństwo popadnięcia w pesymizm antropologiczny, który – w świetle obecnej sytuacji kulturowej – prowadzi do uznania, iż małżeństwo jest niemal niemożliwe. Pomijając fakt, że wspomniana sytuacja nie jest jednolita w różnych regionach świata, nie można prawdziwej niezdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej mylić z rzeczywistymi trudnościami wielu ludzi, zwłaszcza młodych, dochodząc do stwierdzenia, że związek małżeński jest po prostu nie do pomyślenia i niemożliwy. Co więcej, potwierdzenie wrodzonej zdolności człowieka do małżeństwa jest właśnie punktem wyjścia, który pozwala pomagać parom małżeńskim w odkryciu naturalnego charakteru małżeństwa i jego znaczenia w planie zbawienia. Ostatecznie stawką jest tu bowiem sama prawda o małżeństwie i jego rzeczywistym wymiarze prawnym<sup>10</sup>, będąca niezbędną przesłanką do tego, by zdefiniować i ocenić zdolność wymaganą do małżeństwa.

W tym sensie ową zdolność trzeba postrzegać w związku z tym, czym w swej istocie jest małżeństwo, czyli «głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami» (por. KDK 48), a w szczególności z istotnymi obowiązkami, które muszą wziąć na siebie małżonkowie (por. KPK 1095, n. 3). Miarą tej zdolności nie jest określony stopień egzystencjalnej lub faktycznej realizacji związku małżeńskiego poprzez wypełnianie podstawowych obowiązków, lecz skuteczna wola obojga partnerów, dzięki której owa realizacja jest możliwa i faktyczna już w momencie zawierania małżeństwa. Podejmowanie tematu zdolności bądź niezdolności ma zatem sens o tyle, o ile dotyczy samego aktu zawierania małżeństwa, ponieważ węzeł, który powstaje z woli małżonków, stanowi rzeczywistość prawną biblijnego «jednego ciała» (Rdz 2,24; Mk 10,8; Ef 5,31; por. kan. 1061,1), którego ważne istnienie nie jest uzależnione od późniejszego postępowania małżonków w życiu małżeńskim. Natomiast w perspektywie redukcjonistycznej, nie biorącej pod uwagę prawdy o małżeństwie – faktyczne urzeczywistnienie prawdziwej wspólnoty życia i miłości, pojmowanej w kategoriach czysto ludzkiego dobrobytu, uzależnione jest zasadniczo jedynie od czynników przypadkowych, a nie od aktów ludzkiej wolności, wspie-

<sup>10</sup> Por. Benedykt XVI, Przemówienie do Roty Rzymskiej (27.01.2007), AAS 2007, R. 99, s. 86-91; L'ORpol 2007, nr 5, s. 33.

ranej łaską. Prawdą jest, że ta wolność natury ludzkiej, «zranionej w swoich siłach naturalnych\* i «skłonnej do grzechu» (KKK, n. 405), jest ograniczona i niedoskonała, lecz z tego powodu nie jest nieautentyczna i niewystarczająca do urzeczywistnienia tego aktu samostanowienia, jakim jest przymierze małżeńskie, które daje początek małżeństwu i rodzinie na nim opartej.

Oczywiście, pewne «humanistyczne» nurty antropologiczne, afirmujące egocentryczną samorealizację i autotranscendencję, idealizują osobę ludzką i małżeństwo do tego stopnia, że w końcu odmawiają zdolności psychicznej bardzo wielu osobom, ponieważ definiują ją na podstawie elementów nie odpowiadających zasadniczym wymogom węzła małżeńskiego. W obliczu tych koncepcji znawcy prawa kościelnego nie mogą zapominać o zdrowym realizmie, do którego odwoływał się mój czcigodny Poprzednik<sup>11</sup>, bowiem zdolność odnosi się do minimum koniecznego, aby zawierający małżeństwo mogli oddać się sobie jako mężczyzna i kobieta, by powstał ten węzeł, do którego jest powołana zdecydowana większość istot ludzkich. Wynika z tego, że zasadniczo, by orzekać w sprawach dotyczących nieważności małżeństwa z powodu niezdolności psychicznej, sędzia powinien korzystać z pomocy biegłych, by stwierdzić istnienie prawdziwej niezdolności (kan. 1680; art. 203, 1, DC), która zawsze stanowi wyjątek od naturalnej zasady, jaką jest zdolność konieczna do zrozumienia, podjęcia odpowiedniej decyzji i urzeczywistnienia daru z siebie samych, z którego rodzi się węzeł małżeński.

To właśnie, czcigodni pracownicy Trybunału Roty Rzymskiej, chciałem wam powiedzieć przy tej uroczystej okazji, zawsze dla mnie bardzo miłej. Zachęcając was, abyście kierując się wyrobionym sumieniem chrześcijańskim, wytrwale pełnili swój urząd, którego wielkie znaczenie dla życia Kościoła ukazuje także to, co przed chwilą zostało tu powiedziane, życzę, aby Pan zawsze oświecał was w tej delikatnej misji światłem swej łaski, której zadaniem niech będzie apostołskie błogosławieństwo, którego udzielam każdemu z głęboką miłością.

---

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Roty Rzymskiej (27.01.1997), n. 4, AAS 1997, R. 89, s. 488.